

Wstęp

Wzajemne relacje między historią/historiografią a pamięcią są wyjątkowo skomplikowane. Mimo, że toczące się w literaturze od lat 80. ubiegłego wieku, pod znaczącym wpływem postmodernizmu, w atmosferze swoistego boomu pamięciowego, dyskusje dotyczące ontologicznego i epistemologicznego statusu historiografii sugerowałyby zniesienie, choćby w wymiarze poznawczym, opozycji historia/historiografia – pamięć zbiorowa, to współcześnie wyraźnie odchodzi się od tego stanowiska. Coraz częściej zdajemy sobie sprawę z odmienności obu fenomenów i ich często przeciwstawnych sobie społecznych funkcji. „Pamiętać przeszłość” nie oznacza tego samego co „poznawać historię”. Można wręcz zaryzykować tezę, że „pamiętanie” zwalnia od obowiązku pogłębiania wiedzy o minionych zdarzeniach¹.

Ryzykując pewne uproszczenie, wzajemne relacje między historią/ historiografią i pamięcią można przedstawić w ramach trzech korespondujących ze sobą poglądów².

¹ W. Borodziej, *Pamiętać i wybaczać mają prawo tylko ci, co przeżyli*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 29 IX 2016, s. 7.

² Nawiązujemy tu do artykułu R. Stobieckiego *Pamięć zbiorowa/społeczna i towarzyszące jej konteksty*, [w:] *Istorijska. Mientalnost. Identycznost*, red. L. Zaszkilniak, J. Pisulińska, P. Sierżęga, Lwów 2011, s. 44–54.

Według pierwszego z nich pamięć i historia/historiografia są swoimi przeciwieństwami. Pamięć odnosi się do jednostki, jest subiektywna, emocjonalna, trudna do weryfikacji. Z punktu widzenia nauki jest bez wartości, składa się bowiem z wyobrażeń, emocji i przesądów. Historia/historiografia koncentruje się na zbiorowości, pretenduje do obiektywizmu, da się weryfikować przy pomocy źródeł, które są śladami rzeczywistych wydarzeń. W tym kontekście – co nie znaczy, że gotowy jest podzielać zarysowane wyżej poglądy – niemiecki teoretyk historiografii – Reinhart Kosseleck pisał o przejściu od żywego doświadczenia / ulokowanego w pamięci / do badań historycznych / historiografii /. W jego opinii zapominanie konsekwentnie zmierza do unaukowania, a więc do stworzenia podstaw historiografii jako dziedziny wiedzy³. Takie stanowisko, jak się wydaje, reprezentuje w dalszym wielu badaczy, niejednokrotnie różniących się od siebie w innych kwestiach.

Drugi pogląd wydaje się być bardziej zniuansowany. Jego zwolennicy m. in. Jacques Le Goff, Krzysztof Pomian czy Paul Ricoeur, dowodzą, że pamięć pozostaje z historią w rozlicznych, nie zawsze się wykluczających związkach⁴. Zachowując cechy dystynktywne obu kategorii, wspomniani badacze analizują swoistą szarą strefę między historią a pamięcią. K. Pomian w następujący sposób definiuje zachodzące między nimi relacje:

„Różnice między historią i pamięcią są zatem maksymalne tam, gdzie chodzi o przeszłość bardzo odległą, przeszłość przyrody, i ulegają sprowadzeniu do minimum tam, gdzie przeszłość jest pod każdym względem bliska historyka. Są też maksymalne tam, gdzie bada się trajektorie i ich osobliwości, maleją zaś przy badaniu form przestrzennych i relacji, zwłaszcza gdy uwzględnia się ich wymiar przeżyciowy, by osiągnąć minimum, gdy ma się do czynienia z jednost-

³ R. Kosseleck, *O rozpadzie toposu „Historia magistrae vitae w polu horyzontu historii zdominowanej nowożytnością*, [w:] Tenże, *Semantyka historyczna*, oprac. H. Orłowski, Poznań 2001, s. 75–106.

⁴ Por. M. Woźniak, *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni w badaniach historycznych*, Lublin 2010, s. 59–74. Podobne stanowisko z polskich badaczy zajmuje także K. Zamorski w pracy *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*, Kraków 2008. Zamorski kategorię pamięci lokuje w wyróżnionej przez siebie refleksji pierwszej nad przeszłością, która pozostaje częściowo w opozycji do refleksji krytycznej; K. Zamorski, *Dziwna rzeczywistość...*, s. 98 oraz 300–305.

kami [...] Chociaż historia w niektórych ze swych najnowszych przejawów rozmyślnie oddala się od pamięci zbiorowej, a niekiedy otwarcie się jej przeciwstawia, to rozpatrywana jako całość nawet nie próbuje się od niej oddzielić [podkr. – J. K i R. S.]. Pamięć zbiorowa zaś wystawiona jest na wpływy historii uczonej, opierającej się na badaniach, zwłaszcza tam, gdzie przekazywanie jej bierze na siebie państwo. Znaczy to, że między historią a pamięcią nie ma nieprzenikalnej przegrody”⁵.

Wszyscy z wymienionych wyżej badaczy gotowi są także uczynić z pamięci przedmiot zainteresowania historii / historiografii. Czyni tak J. Le Goff błyskotliwie analizując współczesną i bardziej odległą pamięć średniowiecza. Jednocześnie, wspomniany historyk stara się utrzymać dystynkcję między „historią pamięci zbiorowej” oraz „historią historyków”⁶.

Wreszcie zgodnie z trzecim punktem widzenia, traktuje się pamięć jako formę wyzwolenia się od historii / historiografii, postrzeganej jako opresyjna formuła narzucająca określony obraz przeszłości jakiegoś narodu czy grupy społecznej. Ewa Domańska zwróciła uwagę, że pojawienie się pamięci jako antydyskursu historii/historiografii czy przeciw-historii / Michel Foucault/ było związane z procesami demokratyzacji i dekolonizacji historii zarówno w sensie wewnętrznym / w znaczeniu wyzwalań się mniejszości etnicznych, religijnych, seksualnych / , jak i zewnętrznym / odnoszonym do sfery ideologii, po upadku systemów totalitarnych/⁷. W ten sposób różne grupy pozbawione własnego miejsca w dominującym obrazie przeszłości / np.: Indianie amerykańscy, Aborygeni w Australii, Hindusi w Indiach, kobiety, mniejszości seksualne / zaczęły tworzyć własną pamięć i domagać się własnego miejsca w kreowanym przez władzę obrazie przeszłości. W tym kontekście pamięć, w formie np. tzw. literatury świadectwa, staje się medium dzięki któremu przemawiają głosy uciskanych i marginalizowanych. Bywa także formą terapii i sposobem nowego, innego zakorzenia się w przeszłości. Dyskurs pamięci przeciwstawiony historii/historiografii jest więc z ducha marksistowski, bo emancypacyjny. Przy czym taka sytuacja może z czasem ulec zmianie. Może on przeistoczyć się w swoje zaprzeczenie i stać się synonimem „historii oficjalnej”. Pamięć konstruowana jako przeciw-historia,

⁵ K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006, s. 185–186.

⁶ J. Le Goff, *Historia i pamięć*, Warszawa 2007, s. 171.

⁷ E. Domańska, *Historie niekonwencjonalne*, Poznań 2006, s. 15.

przeniknięta jest i wspiera się na konflikcie między „zwycięzcami” i „zwycięzonymi”. Z tego punktu widzenia, dyskurs pamięci zdominowany przez wyraziste symbole, poddany emocjom, jest często równie silnie zideologizowany / a może bardziej ?/, niż dyskurs historii/historiografii przeciwko któremu występuje⁸.

Niniejszy tom składa się z dziesięciu tekstów, których autorzy pośrednio lub bezpośrednio odnoszą się do zasygnalizowanej wyżej relacji historia/historiografia – pamięć. Składają się nań artykuły o dużej rozpiętości chronologicznej od lat 80-tych XVIII wieku, po czas współczesne.

Otwierają go rozważania Ewy Janeczek-Jabłońskiej, która poddała analizie wizerunek kobiet władzy (królewskich i książęcych żon, matek oraz nielicznych, samodzielnie panujących) zawarty w oświeceniowych syntezach dziejów ojczy-
stych. Przedmiotem zainteresowania autorki było to, w jaki sposób i na ile oryginalnie, Adam Naruszewicz i Jerzy S. Bandkie, kreślili kobiece portrety.

Kolejny tekst przenosi nas do XIX stulecia, na które przypadła aktywność jednego z czołowych przedstawicieli elity intelektualnej międzypowstaniowej Warszawy – Juliana Bartoszewicza. Ów nieco zapomniany dziś, publicysta, nauczyciel, popularyzator rodzimej przeszłości, prezentował ją przez pryzmat działań konkretnych postaci. Ilona Florczak postanowiła przybliżyć dorobek bohatera w zakresie biografistyki oraz towarzyszące mu poglądy na temat roli i zadań historiografii.

Następny artykuł odsyłający do przełomu XIX i XX stulecia, poświęcony został pamięci; wizerunkowi jaki pozostawił po sobie u współczesnych Karol Potkański. Przedmiotem rozważań Andrzeja Kobaka była relacja łącząca krakowskiego historyka z jego uczniem – Franciszkiem Bujakiem, któremu zawdzięczamy popularyzację i zapoczątkowanie badań nad dorobkiem mistrza. Omawiany tekst szeroko zarysowuje klimat epoki, sylwetki obu historyków i łączące ich intelektualne fascynacje.

Autorka rozważań zatytułowanych *Ivana Diviša zmagania z Historią. „Teorie spolehlivosti” („Teoria pewności”)* jako próba oswojenia dziejów otworzyła nieco szerszą perspektywę geograficzną i chronologiczną. Na przykładzie życia i twórczości czeskiego poety i prozaika, Aleksandra Tobiasza podjęła próbę ukazania środkowo-europejskiego intelektualisty uwikłanego w historię XX wieku. Jego sposoby odczuwania upływu czasu i radzenia sobie z „nadmiarem historii”.

⁸ Tamże, s. 226.

W interpretacji autorki zapiski diaryistyczne (w tym przypadku dziennik I. Diviša, *Teoria niezawodności*), stanowią ciekawą praktykę wyrastającą z pragnienia scalenia poszarpanego, jednostkowego „bycia w czasie”.

Następne dwa artykuły stanowią ciekawy przykład rozważań z zakresu historii regionalnej nauki i pamięci. W pierwszym, Jolanta Kolbuszewska, zarysowała środowisko kobiet, samodzielnych badaczek dziejów, związanych w latach 1945–89 z Instytutem Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Pokazała jego różnorodność, znaczenie i dorobek na tle ówczesnej polskiej historiografii. Drugi tekst autorstwa Andrzeja Czyżewskiego, poświęcony został próbom budowania oficjalnej pamięci Łodzi w czasach PRL-u. Autor zaprezentował kolejne etapy odgórnego projektowania przez władze, przekazu pamięciowego dotyczącego tzw. grupy „Promienistych”. W myśl tworzonej po wojnie narracji, historia organizacji młodzieżowej działającej pod skrzydłami PPR w okresie okupacji, miała stanowić jeden z fundamentów opowieści na temat zaangażowania komunistów w walkę z Niemcami. Autor prześledził proces powstawania mitu „Promienistych” zarówno w przestrzeni tekstowej, jak i jego wykorzystanie w ramach takich projektów kommemoratywnych jak tablice pamiątkowe, obeliski, pomniki, izby pamięci, rajdy młodzieżowe etc.

Interesujący tekst Sylwii Wielichowskiej poświęcony został niezwykle rzadko podejmowanej przez akademicką historiografię, problematyce pisarstwa historycznego sióstr zakonnych. Autorka poddała analizie pisane przez zakonnice (głównie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim), prace dotyczące dziejów żeńskich zgromadzeń, biografie świętych i błogosławionych. Dodatkowo podjęła próbę wpisania rzeczonoego dorobku w obszar polskiej historii kobiet. Natomiast Andrzej Janicki, omówił niezwykle aktualny problem związany z obecnymi we współczesnych rosyjskich podręcznikach dla szkół ogólnokształcących, przedstawieniami drugiej wojny światowej („Wielkiej Wojny Ojczyźnianej”). Analizie poddane zostały kwestie terminologiczne (w szczególności związane z rozróżnieniem poszczególnych etapów konfliktu), problem odpowiedzialności za wybuch wojny oraz jej przebieg i charakter. Autor zaprezentował elementy wybranych schematów narracyjnych oraz perswazyjnych strategii.

Anna Brzezińska dokonała przeglądu stosowanych w historiografii XX i XXI wieku metod badania historii kultury i wybranych kategorii jej opisu. Podała analizie propozycje metodologiczne przedstawicieli różnych dyscyplin

Wstęp

humanistyki: Michaiła Bachtina, Arona Guriewicza, Jacques Le Goffa, Johana Huizingi i Jose Ortega y Gasseta; oraz sposoby ich aplikowania w rodzimej historiografii. Prezentowany tom zamyka Rafał Stobiecki z refleksjami na temat związków pomiędzy polityką historyczną a edukacją szkolną we współczesnej Polsce. W oparciu o przeprowadzoną wśród nauczycieli i specjalistów od dydaktyki sondę, autor formułuje pewne wnioski, postulując jednocześnie konieczność skorelowania badań nad wspomnianym problemem pomiędzy historiami a reprezentantami dyscyplin takich jak: socjologia, pedagogika, kulturoznawstwo czy psychologia.

Jolanta Kolbuszewska, Rafał Stobiecki